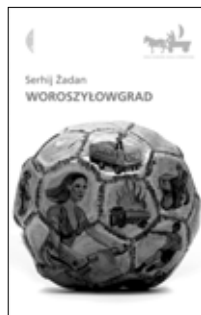


Kraina Donbas



Serhij Żadan, *Woroszytówgrad*, tłum. Michał Petryk, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2013

W 2010 roku nakładem charkowskiego wydawnictwa Folio na Ukrainie ukazała się najnowsza powieść

Serhija Żadana *Woroszytówgrad*. Od razu zdobyła nagrodę jako książka roku BBC Ukraine, a we współpracy z autorem planowana jest również jej ekranizacja. Na początku bieżącego roku na polskim rynku wydawniczym pojawił się przekład tej powieści. Zaowocował on kilkunastoma – na ogół pozytywnymi – recenzjami, czytaniem na falach radiowej „Dwójki” oraz komiksem na jej podstawie. To miara popularności Serhija Żadana

w Polsce. Warto dodać: budowana już od 2005 roku w tandemie z niezmiennym i niemalże kongenialnym tłumaczem Michałem Petrykiem oraz we współpracy z Wydawnictwem Czarne.

Nie bez powodu wspominam o upływie czasu, ponieważ to jeden z kluczy do odczytania *Woroszyłowgradu*. Tak jak Żadan przestaje być pisarzem młodego pokolenia, tak samo dojrzewają bohaterowie i tematy poruszane w jego twórczości. Powieść, pisana w pierwszej osobie liczby pojedynczej, nosi wyraźne cechy bildungsromanu i może być interpretowana jako artystyczna próba podsumowania własnych dokonań i symbolicznego przejścia od tego, co w życiu ciekawe, do tego, co ważne.

Główny bohater – Herman Koroliow (nawiązanie do nazistowskiego dowódcy Luftwaffe oraz radzieckiego inżyniera kosmicznego nieprzypadkowe) – to trzydziestotrzylatek z Charkowa (wiek również symboliczny), pracujący z kolegą dla lokalnych władz. Opis stanowiska pracy nie pozostawia wątpliwości co do jej charakteru: „Jego ojciec zarejestrował na niego kilka organizacji młodzieżowych, przez które przechodziły różne granty i które prały niewielkie, ale regularne sumy pieniędzy (...). Redagowaliśmy czyjeś przemówienia, prowadziliśmy seminaria dla młodych liderów i treningi dla obserwatorów wyborczych, układaliśmy programy dla nowych partii, w telewizyjnych *talk-show* broniliśmy demokracji i praliśmy, praliśmy, praliśmy kasę, która przechodziła przez nasze konta. Na mojej wizytówce napisane było niezależny ekspert”. Jednak błogie, choć nudnawe życie bohatera

wkrótce uległo zmianie. Okazało się, że jego brat, prowadzący stację benzynową na wylotówce z rodzinnego Łuhańska (tytułowy Woroszyłowgrad) wyjechał do Amsterdamu, a Herman, na którego biznes był zarejestrowany, musi na parę dni tam się udać, by opanować sytuację. Jedzie więc, rozgląda się... i wsiąka – we wspomnienia z dzieciństwa, odnowione męskie przyjaźnie i erotyczne uwikłania z nowo poznanymi kobietami, w krajobraz wszechogarniających pól kukurydzy, wreszcie angażuje się w konflikt z lokalnymi watażkami, którzy chcą przejąć jego stację benzynową oraz lotnisko przyjaciela.

Powieść Żadana można odczytywać na kilku poziomach (im autor jest starszy, tym poziomów pojawia się więcej). Warstwa fabularna jest pretekstem do opisu realiów poradzieckiej Ukrainy: wymuszeń w świetle prawa i bezkarności reketierów, niejasnych biznesów, alkoholu i narkotyków, biedy oraz ruchów religijnych wykorzystujących ideologiczną wyrwę po upadku komunizmu i słabość prawosławia. To te warunki determinują fabułę książki, gdyż są przyczyną perypetii głównego bohatera. Można odczytać *Woroszyłowgrad* również jako głos w dyskusji o miejscu Ukrainy, a w tym przypadku jej wschodniej części, na kulturowo-tożsamościowej mapie Europy w kontekście odwiecznego dylematu ukraińskich intelektualistów: Ukraina między Wschodem a Zachodem. Żadan w ten sposób korespondencyjnie dialoguje ze swymi kolegami po piórze z Iwano-Frankiwska. Podobnie jak pisarze „fenomenu stanisławowskiego”, jak Jurij Andruchowycz lub Taras Prohaško, odkrywają czy też wynajdują

na nowo habsburską tradycję Galicji, tak Żadan podkreśla okcydentalne korzenie Donbasu. Robi to, oczywiście, w sposób metaforyczny, wplatając w tekst opowieść *Historia i upadek jazzu w basenie Donu* czy też czyniąc jednym z bohaterów książki prezbitera sztundystów (ruch protestancki zapoczątkowany na terenach Ukrainy w połowie XIX wieku przez niemieckich osadników). Donbas to w powieści Żadana pogranicze – rubież i wschodu, i zachodu, przez które przewalają się skośnoocy i żółtocerzy emigranci; po wojskowych torach kursują specjalne pociągi z jednym pasażerem VIP-em – czytającym rosyjską prasę ekonomiczną, ubroczonym we krwi samotnym i bezimiennym mafioso, który dogląda swoich donbaskich biznesów; strefy wpływów dzielą między siebie kukuruźnicy i fermerzy o wyglądzie wiejskich karków i manierach lejtnantów SMIEERSZ. I podobnie jak brakuje tam przejść i posterunków granicznych, tak miejsce to nie ma jednoznacznej tożsamości. Donbas wyłania się z powieści Żadana jako na poły magiczna kraina, budząca skojarzenia z *Arizona Dream* Emira Kusturicy poradziecka *no man's land*, zawieszona gdzieś między prawem i bezprawiem, między historią a terażniejszością, między rzeczywistością a fatamorganą, które dokonują nieustannej transgresji. *Woroszyłowgrad* można też odczytywać jako pochwałę prowincji i krytykę kapitalizmu, z ujawniającą się gdzieś tam, subtelną, acz nieskrywaną nostalgią za komunizmem. Wtedy powszechna bieda – zdaje się mówić Żadan – zrównywała ludzi, czyniąc ich solidarnymi i honorowymi. Zostawiając Charków

i posadę „niezależnego eksperta”, Herman dokonuje moralnego wyboru w tym właśnie kluczu. Wyrażają go słowa prezbitera na ostatniej stronie książki: „Tymczasem póki jesteście razem, nie macie się czego bać (...). Po prostu musicie polegać na sobie i swojej pomocy”.

Forma powieści nie daje wielu powodów do krytyki. Inteligentna struktura, fantastyczny, plastyczny język, wysmakowane opisy przyrody i stanów emocjonalnych bohatera, mnóstwo symboli i podtekstów, których tropienie i odczytywanie daje czytelnikowi szerokie pole wyboru. A to wszystko w oparach graniczącego z absurdem poczucia humoru, surrealistycznej groteski, żywych dialogów z niecenzuralną leksyką oraz rozbuhanego erotyzmu i pochwały używek. Serhij Żadan kolejny raz demonstruje wspaniałą formę literacką. Może miejscami zanadto dydaktycznie, czasami zbyt sentymentalnie i nostalgicznie, ale w ostatecznym rachunku pozytywnie i budująco. Warto!

Tadeusz Iwański

